

## LEOPOLD WOŹNY

### 1. Dane osobiste (imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny):

Plut. Leopold Woźny, ur. w 1911 r., monter.

### 2. Data i okoliczności zaaresztowania:

12 marca 1940 r. w Trembowli zabrano mnie przemocą z ulicy do komisariatu NKWD celem naprawienia samochodu. Tamże oficjalnie oświadczono mi, że jestem zaaresztowany za przynależność do tajnej organizacji i za posiadanie broni.

### 3. Nazwa obozu, więzienia lub miejsca przymusowych prac:

Pierwszych 14 dni przetrzymano mnie w Strusowie [?] w areszcie, następnie przewieziono do Tarnopola, gdzie przesiedziałem do 23 marca 1941 r. Następnie więzienie w Starobielsku, skąd 16 czerwca 1941 r. przewieziono do łagru Suchobezwodnoje (*gorkowskaja obłast*).

### 4. Opis obozu, więzienia:

Warunki w więzieniu w Tarnopolu okropne. W celi, w której w Polsce siedziało dziewięciu więźniów, było nas 85. Brak wszelkich urządzeń wentylacyjnych, wody itp. W Starobielsku warunki możliwe o tyle, że było więcej powietrza i mniej ludzi.

Obóz sami po przyjeździe budowaliśmy. Zastaliśmy tylko ogrodzone miejsce w wyciętym lesie. Wybudowaliśmy namioty, w których mieszkaliśmy przez cały czas. Kąpiel raz na miesiąc, wszy i brud panowały w całym obozie.

### 5. Skład więźniów, jeńców, zesłańców:

W Tarnopolu Polacy, Żydzi i Ukraińcy. Polacy i Żydzi żyli razem, Ukraińcy – wrogo do nas usposobieni – żyli oddzielnie.

W Starobielsku Polacy, Żydzi, Ukraińcy z Polski i z Czechosłowacji, Czesi, Węgrzy, Rumuni. Polacy, Czesi i Węgrzy ustosunkowywali się wzajemnie przychylnie.

W obozie dodano do nas Rosjan, Uzbeków itp.

## 6. Życie w obozie, więzieniu:

W więzieniu życie monotonne, nie pracowaliśmy. Wyżywienie: 500 g chleba, dwa razy dziennie woda, którą nazywano szumną zupą. Polacy tylko między sobą prowadzili pogadanki, które ukrywali przed okiem innych współwięźniów. W obozie życia towarzyskiego nie było, ponieważ praca była tak ciężka, że o rozrywkach nikt nie myślał. Pracowaliśmy przy wyrębie lasu, norma na jednego człowieka: dziewięć i pół metra sześciennego [drzewa] dziennie wyciąć, porządzić i ułożyć. Jeżeli norma była wykonana, dostawało się 750 g chleba i dwa razy dziennie zupę z jedną łyżką kaszy. Normy tej jednak nikt z Polaków nie wypełniał, wobec czego dostawaliśmy 250 g chleba i dwa razy dziennie zupę z pokrzyw i liści wrzosowych. Mimo to karano niektórych karcerem, gdzie rozbierano do naga na pastwę komarów, których były po prostu miliardy. O ubraniu nie warto wspominać.

## 7. Stosunek władz NKWD do Polaków:

Po aresztowaniu trzy doby bez przerwy byłem na śledztwie, bez jedzenia, bez wody. Przywiązano mnie do krzesła, bito linijką drewnianą przez kilkadziesiąt minut w jedno miejsce po głowie. Moralnie cierpieć od wyzwisk pod adresem Polaków i od plucia w twarz. Przez cały przebieg śledztwa zarzucano mi przynależność do tajnej organizacji, wywołanie powstania i przechowywanie broni i amunicji. Za przyznanie się do powyższego obiecywano mi wolność, a o ile się nie przyznam – karę śmierci. W obozie stosunek władz do nas wybitnie wrogi. Zasądzony [zostałem] ostatecznie na dziesięć lat łagrów.

## 8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:

W Tarnopolu rolę siostr spełniały prostytutki. W Starobielsku na tysiąc ludzi mogło się zgłosić do lekarza 30, którzy byli tylko badani, a jako lekarstwo stosowano [nieczytelne] pół szklanki mleka. W obozie lekarza nie było.

## 9. Czy i jaka była łączność z krajem i rodzinami?

Łączności nie miałem żadnej.

## 10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?

Zwolniony zostałem 9 września 1941 r. Wyjechałem do Kazachstanu w poszukiwaniu rodziny. W listopadzie w Semipałatyńsku ciężko zachorowałem na zapalenie płuc.

Chorowałem dwa miesiące, następnie w styczniu 1942 r. skierowałem się do polskiej armii.  
Po przyjeździe do Marg'ilonu 4 lutego wstąpiłem do 9 Dywizji.